

Dr Robert Chisholm, 1 i 2 Samuela, sesja 8, 1 Samuela 11-12

© 2024 Robert Chisholm i Ted Hildebrandt

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 8 z 1 Samuela 11-12, Najwspanialsza godzina Saula, Samuel konfrontuje się z ludem.

Nasza następna lekcja będzie dotyczyła 1 Samuela 11 i 12. Te dwa rozdziały obejmują tak naprawdę jeden epizod, ale z dwoma różnymi akcentami. W 1 Samuela 11 zatytułowałem tę najwspanialszą godzinę Saula. Saul poradzi sobie dobrze w tym rozdziale.

A następnie w 12 rozdziale 1 Księgi Samuela Samuel skonfrontuje się z ludem po odnowieniu władzy królewskiej z Saulem. Pamiętajcie, że w 1 Samuela 9 i 10, w naszej poprzedniej lekcji, Pan poprowadził Saula do Samuela. Samuel prywatnie namaścił Saula na króla Izraela i zlecił Saulowi rozpoczęcie wyzwolenia Izraela z rąk Filistynów.

Saul nie zgodził się na to, wahał się, a tak naprawdę w ogóle tego nie zrobił. W końcu Samuel wzywa cały lud do Mispy, aby namaścić nowego króla. Saul jest obecny na tę okazję, ale najwyraźniej ukrywa się wśród bagażu jako osoba, która nie jest podekscytowana możliwością zostania królem Izraela.

Mimo to Samuel namaścił go publicznie i ogłosił królem, ale na niektórych ludziach nie zrobiło to wrażenia. Myślę, że zdają sobie sprawę, że nie jest to dokładnie to, o co prosiliśmy. Sam Saul, choć wygląda dobrze, w swoim zachowaniu nie jest aż tak imponujący i królewski ze swoim wahaniem.

Samuel przeczytał także narodowi zasady królowania, które czytamy z 17 rozdziału Powtórnego Prawa, wersetów 14 do 20. I myślę, że ludzie zdają sobie sprawę, że to nie będzie dokładnie taki król, jakiego chcieliśmy. Nie będzie taki jak wszystkie narody.

Nie będzie w stanie gromadzić rydwanów, kobiet i pieniędzy, gdyż jest to inny rodzaj króla, który wciąż znajduje się pod kontrolą Pana. Dlatego też, gdy opuszczamy rozdział 10, pojawia się pewna niepewność. Czy Saulowi naprawdę odniesie sukces? Dokąd stąd pójdziemy? Nie wygląda na to, żeby Izrael całkowicie go popierał, a sam Saul wydaje się wahać.

To prowadzi nas do rozdziału 11, w którym czytamy o wrogim królu zamieszkującym obszar Transjordanii, na wschód od rzeki Jordan, o królu Ammonitów imieniem Nachasz, którego imię, co dziwne, może oznaczać węża. Wątpię, czy jego matka go tak nazwała. Może to być imię, które sam sobie nadał, aby wskazać, że jest

twardzielem, a może jest to imię, które nadali mu wrogowie, że tak powiem, imię literackie.

Tak czy inaczej, to Nachasz Ammonita. A w rozdziale 11 wersecie 1 czytamy, że wyruszył i oblegał Jabesz w Gileadzie. Jabesz jest miastem izraelskim, ale położonym w Gilead, na wschód od Jordanu.

I rzekli do niego wszyscy mężowie z Jabesz: Zawrzyj z nami przymierze, a będziemy ci poddani. Co ciekawe, w Zwoju Samuela znad Morza Martwego, znalezionym w jaskini 4 w Qumran, na początku rozdziału 11 znajduje się dodatkowy werset. I w tym konkretnym przypadku nie jestem pewien, czy reprezentuje on tekst oryginalny, czy nie.

Być może jest to po prostu stara tradycja. Pojawia się także u Józefa Flawiusza, w starożytności. Ale ten dodatkowy werset daje nam trochę więcej informacji na temat tego, co mogło się wydarzyć.

Niektórzy uczeni uważają, że został on przypadkowo pominięty, podobnie jak materiał, o którym wspominaliśmy na początku rozdziału 10. Może tak być, ale nie musi. Z dodatkowych materiałów wynika jednak, że Nachasz, król Ammonitów, surowo uciskał Gadytów i Rubenitów.

Pamiętaj, że są to plemiona zamieszkujące ten region. I wyłupił każde prawe oko, nie pozwalając nikomu ocalić Izraela. Wśród Izraelitów po drugiej stronie Jordanu nie pozostał nikt, komu nie wybiło prawe oko, Nachasz, król Ammonitów.

Jednakże 7000 ludzi uciekło spod władzy Ammonitów i przybyło do Jabesz w Gileadzie. Jeśli to prawda, daje nam to pewne tło. Jest to spójne z tym, co zobaczymy w tej historii.

W każdym razie Nachasz, Ammonita, stwarza poważne problemy w rejonie Jabesz. W wersecie 2 1 Samuela 11 odpowiada Izraelitom: Zawrę z wami przymierze pod warunkiem, że każdemu z was wyłupię prawe oko i w ten sposób sprowadzę hańbę na cały Izrael. Zatem Nachasz najwyraźniej nie troszczy się o Izraelitów i chce zawrzeć z nimi traktat.

Nie oślepi ich całkowicie. Nawiasem mówiąc, w Starym Testamencie mamy inne przykłady okaleczenia. Sędziowie 1 wspominają o królu, Izraelici odcięli jego Adonai Bezek, króla kananejskiego.

Izraelici odcięli mu kciuki i duże palce u nóg i odkrywamy, że to właśnie zrobił innym. Dostaje więc to, na co zasługuje. W Sędziów 16 czytamy także o Filistynach, którzy odebrali Samsonowi oczy i oślepił go, a także mamy inny podobny przypadek w 2 Król. 25,7. Ale w tym przypadku Nahash nie chce wyłupać obu oczu, tylko prawe.

Chce przynieść hańbę Izraelitom. Zatem wszyscy Izraelici chodzą z jednym okiem. Ale nadal będą w stanie produkować.

Nadal będą mogli uprawiać ziemię, produkować i składać mu daninę. Dlatego myślę, że taka jest tutaj filozofia. I dlatego mówi starszym Jabesz: tak, możemy zawrzeć traktat i będzie to coś, co nazywamy traktatem z suzerenem i wasalem, w którym Nachasz będzie Panem, Izraelici będą poddanymi i będą płacić daninę .

Ale musisz pozwolić, żebym cię zhańbił i wyłupił ci prawe oko. Cóż, werset 3 z 1 Samuela 11 mówi nam, że starsi Jabesza powiedzieli mu: daj nam siedem dni, abyśmy mogli wysłać posłańców po całym Izraelu. Jeśli nikt nie przyjdzie nam na ratunek, poddamy się Tobie.

Teraz może się to wydawać trochę dziwne. Który król przy zdrowych zmysłach pozwoli im wysłać pomoc? Ale w rzeczywistości ma to naprawdę sens, gdy zrozumie się, jak te kampanie działały w tej kulturze. Nahash jest poza Jabesz Gilead.

Będzie musiał oblegać miasto. W końcu będzie mógł go zdobyć, ale będzie musiał go oblegać, a to zajmie trochę czasu. Minie trochę czasu, zanim mieszkańcom skończy się żywność i staną się tak zdesperowani, że się poddadzą.

Widzi więc w tym szansę na szybkie dokończenie tej kampanii. Hej, jeszcze siedem dni i będę miał ich pod swoją władzą i nie będę musiał tracić czasu tutaj na oblężenie tego miasta. Ale zakłada to pewną pewność siebie z jego strony.

Jest pewien, że nikt nie przyjdzie. A jeśli fragment, który czytaliśmy wcześniej, jest poprawny, dokładny i być może stanowi część oryginalnego tekstu, daje nam to lepszą perspektywę. Podbił już okoliczne miasta.

Tak naprawdę nie został już nikt. Dlatego myślę, że jest tak pewny swojej mocy i swojej armii, że myśli: OK, zgodzę się na to. Pozwolę im wysłać po pomoc.

Nikt nie przyjdzie. A nawet jeśli przyjdą, nie będą w stanie nas pokonać. Wolę więc ryzykować.

Być może za kilka dni będziemy musieli wygrać bitwę z armią izraelską, ale mogę zakończyć tę kampanię i szybko zdobyć to miasto jako swoje, nie angażując się w jakieś długotrwałe oblężenie, podczas którego część moich żołnierzy będzie musza zostać tutaj zachowane. Myślę, że taka jest logika za tym. Na początku wydaje się, że postąpił nierozsądnie, zgadzając się na to, ale z jego punktu widzenia ma to sens, moim zdaniem.

Wysłali więc posłańców i posłańcy przybyli do Gibe'a Saula, Gibe'a, gdzie mieszka Saul. I ogłosili te warunki ludziom i wszyscy głośno płakali. A Saul wracał z pól za swoimi wołami.

Swoją drogą, nie wygląda zbyt po królewsku. Nadal zajmuje się rolnictwem. Jest w terenie.

Bardzo przypomina to sędziów, których powołuje Bóg. Jak wiecie, Gedeon pracował przy pszenicy, kiedy Pan go powołał. I tak Saul uprawia ziemię.

Najwyraźniej nie mieszka w tym momencie w dużym pałacu królewskim. I zapytał, co jest nie tak ze wszystkimi? Dlaczego płaczą? I wtedy powtórzyli mu to, co powiedzieli mężowie z Jabesz. A potem Duch Boży zstąpi na Saula, a on pójdzie i wybawi lud.

Myślę jednak, że powinniśmy dokonać tutaj małego przeglądu. To nie przypadek, że posłańcy przybywają do Gibe'a Saula. Innymi słowy, przybywają do pokolenia Beniamina.

Musimy wrócić do Księgi Sędziów, gdzie odkrywamy, że istniało powiązanie, starożytne powiązanie pomiędzy Jabesz-Gilead i Gibe'a. Jeśli pamiętacie, w ostatnich rozdziałach Księgi Sędziów była wojna domowa, ponieważ Izraelici znęcali się nad Lewitami i jego nałożnicą, Beniamici z Gibe'a to zrobili, co przyspieszyło wojnę domową. A plemiona Izraela wystąpiły przeciw Beniaminitom i praktycznie wytępiły całe plemię.

A według sędziów pozostało tylko 600 Beniaminitów. I Izraelici złożyli ślub, głupi ślub, pochopny ślub, że nie wydadzą swoich córek tym, którzy przeżyją, za żony. Mamy więc 600 Beniaminitów, którzy potrzebują żon, w przeciwnym razie plemię zniknie.

Ale odkryli, że miasto Jabesz-Gilead nie wysłało na bitwę ludzi, Izraelitów, więc zniszczyli miasto. Porwali 400 dziewcząt, a następnie przekazali je ocalałym Beniaminitom. Teraz oczywiście brakowało im 200 żon, więc obmyślili inny plan, w którym porwali dziewczęta z Shiloh.

W każdym razie wszystkich 600 Beniaminitów ma żony, ale istnieje takie starożytne powiązanie. Więc z biegiem czasu niektórzy Beniaminitów powiedzieliby: tak, mój ojciec jest Beniaminitą, moja matka pochodziła z Jabesz w Gileadzie, też mam związek z tym miastem. Dlatego myślę, że w świetle tego powiązania logiczne jest, że Jabesz-Gilead wysłałby pomoc do Beniamina z powodu tego, co wydarzyło się za dni sędziów.

Saul widzi, jak wszyscy płaczą i pyta, dlaczego płaczą, a w wersecie 6 rozdziału 11, kiedy Saul usłyszał ich słowa, Duch Boży ponownie zstępuje na niego z mocą, tak jak Duch Święty zstąpił na niego w rozdziale 10. W rozdziale 10: Myślę, że Samuel

spodziewał się, że Saul, gdy zstąpi na niego Duch, zrobi coś militarnie przeciwko Filistynom. On tego nie zrobił.

Pamiętajcie, on poszedł na wyżynę, aby oddać cześć, i to było wszystko. Ale tym razem płonie gniewem i bierze parę wołów, kroi je na kawałki i wysyła je przez posłańców po całym Izraelu. I ogłasza, że mimo wszystko jest królem, ma władzę zebrać armię.

Mówi, że tak się stanie z wołami każdego, kto nie pójdzie za Saulem i Samuelem. I w tym momencie sprzymierza się z Samuelem. Strach przed Panem spadł na lud i zjednoczyli się w jedno.

I Saul gromadzi ich w Bezek, i tam zebrała się wielka armia. Przypomina to także sędziów. Kiedy konkubina Lewitów została zbiorowo zgwałcona i zamordowana, był tak rozgniewany, że pociął ją i rozesał części ciała po całym Izraelu, wzywając Izraelitów do przybycia i walki z Beniaminitami.

Zasadniczo powiedział: to właśnie Benjamin zrobił mojej żonie, a wy wszyscy musicie przyjść i walczyć z Beniaminitami. Nie chcą wydać sprawców, dlatego zamierzamy rozpocząć przeciwko nim kampanię. Przypomina to więc to, co Saul tutaj zrobił, ale jest zupełnie inaczej, jeśli się nad tym zastanowić.

W przeciwieństwie do Lewitów, Saul kroi i wysyła do plemion części ciała stada wołów, a nie zamordowanej kobiety, ale stada wołów. I gromadzi Izraelitów, aby ratowali innych Izraelitów, zamiast zabijać ich braci. Co więcej, wydarzenie to zakończy się wyzwoleniem siedziby Jahwe w Gilead, a nie zamordowaniem czy porwaniem.

Zatem kontrast wydaje się polegać na tym, że nadeszła nowa era, być może wraz z Saulem. Takiego, w którym naród będzie zjednoczony, prawdziwie zjednoczony przeciwko wspólnemu wrogowi, Nachaszowi Ammonicie, a nie rozdarty wojną domową. Jeśli więc podobieństwa są zamierzone, może takie jest znaczenie tego, co się tutaj dzieje.

Ponadto, gdy w wersecie 7 jest napisane, że Izraelici zjednoczyli się jako jeden mąż, język ten nawiązuje do Sędziów 20. W 20 rozdziale Sędziów plemiona zjednoczyły się jako jeden mąż przeciwko Gibeai, aby walczyć przeciwko własnym braciom. Ale tutaj Saul, mieszkaniec Gibeai, gromadzi Izraelitów jak jednego człowieka, aby walczyć z obcym wrogiem.

więc, że istnieją pewne kontrasty w stosunku do tamtego wcześniejszego wydarzenia. A ten jest postrzegany bardziej pozytywnie. Wydaje się, że Izrael jednoczy się tutaj pod wodzą nowego króla Saula przeciwko wspólnemu wrogowi.

Natomiast za czasów Sędziów doszło do niezgody, wojny domowej i wielu tragedii. I tak Saul poprowadzi swoją armię do Gileadu Jahwe z zamiarem wyzwolenia miasta z rąk tego okropnego króla Ammonitów Nachasza. I tak wysyłają wiadomość do ludu Jehowy: zanim jutro słońce będzie gorące, zostaniecie uratowani.

I posłańcy poszli i donieśli o tym mężom Pańskim, i bardzo się uradowali. Jak można się spodziewać, wcale nie będziemy musieli tracić prawego oka. I powiedzieli Ammonitom: Jutro się wam poddamy.

Tutaj jest trochę oszustwa. I możesz z nami zrobić co chcesz. Kupują więc trochę czasu.

Następnego dnia Saul dzieli swoich ludzi na trzy oddziały. Przypomina mi to taktykę Gedeona przeciwko Madianitom. Może więc być tak, że Saul jest przedstawiany jako nowy Gedeon w czasie, gdy Gedeon pokonał strach i był gotowy naprawdę uwierzyć Panu i walczyć.

Tak więc Gedeon z wahaniem postępuje w 7. rozdziale Sędziów do punktu, w którym faktycznie prowadzi Izrael do zwycięstwa. Być może tutaj mamy do czynienia z niezdecydowanym Saulem, który robi postępy do tego stopnia, że także on odniesie zwycięstwo. Są tam pewne podobieństwa.

I tak dzieli ludzi na trzy grupy. Podczas ostatniej straży nocnej włamali się do obozu Ammonitów i mordowali ich aż do najgorętszego dnia. Zaatakowali więc Ammonitów.

Atak z zaskoczenia. A ci, którzy przeżyli, rozproszyli się, tak że nie zostało z nich dwóch razem. I wtedy lud zapytał: Kto pytał: Czy Saul będzie królował nad nami? Wydajcie nam tych ludzi, abyśmy mogli ich zabić.

Zatem pamiętajcie, że pod koniec rozdziału 10 były osoby, które nie uwierzyły w pogląd, że Saul jest królem. A teraz niektórzy pytają: gdzie oni są? Gdzie jest ta grupa ludzi? Zamierzamy ich zabić. Saul jest oczywiście zdolnym przywódcą.

Ale Saul, trzeba przyznać, mówi, że dzisiaj nikt nie zostanie skazany na śmierć. W tym dniu Pan wybawił Izraela. To zdecydowanie najwspanialszy moment Saula.

W tym momencie nie szuka zemsty. Rozumie, że nikt nie zostanie skazany na śmierć. Pan odniósł wielkie zwycięstwo nad Izraelem i będziemy świętować ten fakt.

I to jest bardzo podobne do Gideona. Po wielkim zwycięstwie Gedeon popadł w konflikt z Efraimitami. Byli wkurzeni, że nie zostali zaproszeni na bitwę czy coś takiego.

Ich duma została zraniona. Ale Gedeonowi udało się ich uspokoić i uniknąć wojny domowej po wielkim zwycięstwie nad Madianitami. Saul robi to samo tutaj.

Promuje jedność wśród ludzi, nie mszcząc się na tych, którzy rzucają mu wyzwanie. Zasadniczo mówi: świętujmy to, czego dokonał Pan. Najwspanialsza godzina Saula. Myślę, że główny temat, który się tu pojawia, pochodzi prosto z ust Saula.

Pan wybawił Izraela. I to jest ważna kwestia, ponieważ ludzie chcieli króla, bo czuli się niepewnie. W ich świecie byli ludzie tacy jak Nachasz Ammonita, którzy grozili, a oni po prostu chcieli czuć się bezpiecznie.

I czuli, że jeśli będziemy mieli króla, którego możemy zobaczyć ze stałą armią, będziemy bezpieczni. Kiedy Pan był ich królem i był w pełni zdolny do ich ochrony. A to, co tu widzimy, jest przypomnieniem pochodzącym bezpośrednio od samego Saula.

Pan jest Zbawicielem Izraela. To nie jest król. To naprawdę nie jestem ja.

To Pan ocalił swój lud. I to jest główny temat pierwszej części tego epizodu, tutaj, w 1 Księdze Samuela 11. Tylko Pan jest Zbawicielem swego ludu i źródłem bezpieczeństwa.

Bardzo ważna lekcja dla nas dzisiaj i z pewnością była to ważna lekcja dla Izraelitów w tamtym momencie, biorąc pod uwagę ich brak wiary i problemy, których doświadczali. Moglibyśmy to trochę uszczegółowić, mówiąc, że Pan jest w pełni zdolny wybawić swój lud od wrogów. I musi być jedynym obiektem zaufania swego ludu.

To była prawda wtedy i jest to prawdą także dzisiaj. Kluczem do skutecznego duchowego przywództwa jest także nadprzyrodzone umożliwienie Boga. Saul wykazuje tutaj pewne cechy przywódcze.

Poczynił pewne postępy od czasu, gdy ukrywał się wśród bagaży. Kluczem do tego była nadprzyrodzona zdolność Pana, ponieważ pamiętajmy, że w wersecie 6 zstąpił na niego Duch Boży. Nie zawsze jest to gwarancja.

Ważną rolę w tym wszystkim odgrywa także odpowiedzialność ludzka. Kiedy po raz pierwszy Duch zstąpił na Saula i on prorokował, nie doprowadziło to do posłuszeństwa i mądrego działania. Tym razem tak się dzieje.

Ale to Pan umożliwia. To nie gwarantuje, że ludzie nadal będą postępować właściwie. Mam na myśli to, że my, chrześcijanie, posiadamy Ducha Świętego.

Nie oznacza to, że zawsze postępujemy według Ducha. Ale w tym przypadku Saul był zgodny z Bożymi zamierzeniami, a nadprzyrodzone zdolności Boga były kluczem do tego, aby odnieść sukces jako przywódca, w tym przypadku w postaci zwycięzcy wojskowego, który wyzwolił Izraelitów spod władzy króla Ammonitów. Cóż, Samuel widzi tu szansę na odnowienie władzy królewskiej.

Pod koniec rozdziału 10, kiedy Saul został wybrany i przedstawiony Izraelowi, nie wszyscy byli na pokładzie. Dlatego właściwym jest, aby w tym momencie, po tym zwycięstwie militarnym, naprawdę odnowić władzę królewską. I tak mówi w wersecie 14: Chodźmy do Gilgal i tam odnowimy władzę królewską.

I tak cały lud udaje się do Gilgal i ustanawia Saula królem w obecności Pana. Składają ofiary społeczności, a Saul i wszyscy Izraelici organizują wielką uroczystość, po czym rozdział 11 dobiega końca. Potem Samuel powie kilka rzeczy.

Wydaje mi się, że historycznie rzecz biorąc, dzieje się to w tym samym kontekście, ponieważ zaczyna się rozdział 12 werse 1, powiedział Samuel całemu Izraelowi, więc teraz, gdy odnowiliśmy władzę królewską i obchodzimy tę uroczystość, Samuel uważa, że ważne jest, aby skonfrontować się z ludem. I oto jest druga, główna część tego odcinka. Samuel stanie twarzą w twarz z ludem i przypomni mu, że bezpieczeństwo ludu przymierza z Bogiem zależy od jego wierności Panu, który pozostaje mu oddany.

Odnieśli więc wspaniałe zwycięstwo. Saul przypisał Panu chwałę. Odnowili władzę królewską.

Wygląda na to, że wszyscy są podekscytowani Saulem jako królem. Samuel jednak wykorzysta tę okazję, aby stawić im czoła i rzucić im wyzwanie, aby zachowali wierność Panu, ponieważ to nie król jest ich źródłem bezpieczeństwa, ale sam Pan. Dlatego Samuel skonfrontuje się z nimi w tym rozdziale.

I on także będzie się bronił, ponieważ w pewnym sensie Samuel był przywódcą Izraela. Samuel wcześniej poprowadził Izrael do bitwy w 1. rozdziale 7 Księgi Samuela i odniósł wielkie zwycięstwo. Zatem w pewnym sensie teraz, gdy król został umocniony, władza królewska została odnowiona w rozdziale 11, Saul jest na swoim miejscu i w pewnym sensie Samuel ustąpi na rzecz tego króla.

Czyniąc to, chce mieć pewność, że ludzie zrozumieją, że był uczciwym przywódcą. Pamiętajcie, że narzekali, że jego synowie nie są do niego podobni, więc chce mieć pewność, że ludzie docenią jego jakość jako lidera i nie będą go o nic oskarżać. I tak, gdy przechodzimy do rozdziału 12, mówi do całego Izraela: Wysłuchałem wszystkiego, co mi mówiliście, i ustanowiłem nad wami króla.

Brzmi to podobnie do tego, co przeczytaliśmy w rozdziale 8, z pewnymi zastrzeżeniami, które widzieliśmy. Pan nie tylko daje im króla, jak wszystkim narodom. Istnieją tutaj pewne zakładane kwalifikacje.

Król nie robi tego, co robi typowy król. Ale Samuel mówi: Dałem ci króla, jakiego chciałeś. Teraz masz króla jako swojego przywódcę.

A ja jestem stary i siwy, a moi synowie są tu z wami. Jestem waszym przywódcą od młodości aż do dnia dzisiejszego. Samuel wspomina więc swoją służbę w ich imieniu i mówi: Oto stoję i świadczę przeciwko mnie przed Panem i Jego Pomazańcem.

Jeśli masz do mnie jakiś problem, utrzymujący się problem, musisz to teraz powiedzieć. Jeśli w jakikolwiek sposób dopuściłem się nieuczciwości, musisz o tym teraz wspomnieć. Czyj wół wziąłem? Czyjego osła wziąłem? Kogo oszukałem? Kogo uciskałem? Z czyjej ręki przyjąłem łapówkę, abym zamknął oczy? Jeśli zrobiłem którąkolwiek z tych rzeczy, naprawię to.

Zatem niczego od ciebie nie wziąłem. Nie przyjmowałem łapówek. Byłem uczciwym sędzią i przywódcą.

I ludzie to dostrzegają. Mówią, że nas nie oszukaliście i nie uciskaliście. Nie wzięłeś niczego z niczyjej ręki.

I tak – mówi Samuel – Pan jest świadkiem przeciwko wam. A także jego pomazaniec, król, jest dzisiaj świadkiem, że nie znalazłeś niczego w moich rękach. A więc jest świadkiem – mówili.

Samuel chce tutaj wyrazić się naprawdę jasno. Byłem uczciwym przywódcą. Gdy odsunę się na bok, nie masz nic przeciwko mnie.

I zgadzają się. Następnie mówi do ludu: To Pan wyznaczył Mojżesza i Aarona i wyprowadził waszych przodków z Egiptu. W tym momencie Samuel przeprowadzi w pewnym sensie próbę ich historii jako tło dla swojego przypomnienia do nich.

Będzie im przypominał, że ostatecznie waszym królem jest Pan. A teraz stój tutaj, bo przedstawię ci dowody przed Panem dotyczące wszystkich sprawiedliwych czynów, których Pan dokonał dla ciebie i twoich przodków. Chcę więc wam przypomnieć, że byłem sprawiedliwym przywódcą i chcę wam przypomnieć, że Pan był dla was wiernym, wiernym królem.

I dokonał sprawiedliwych czynów. On cię wybawiał raz za razem i przyszedł dla ciebie. A potem idzie dalej, gdy Jakub wszedł do Egiptu, wołali do Pana o pomoc.

I posłał Pan Mojżesza i Aarona, którzy wyprowadzili waszych przodków z Egiptu i osiedlili ich w tym miejscu. Ale zapomnieli o Panu, swoim Bogu. Sprzedał ich więc w ręce Sysery.

A teraz Samuel jest w okresie sędziowskim. Wskazuje, że w rzeczywistości Mojżesz i Aaron nie wprowadzili ich do tej ziemi. Wprawili to w ruch i Jozue dokończył to, co zaczęli.

Pamiętajcie, że Pan nie pozwolił im wejść do tej ziemi. Ale w okresie sędziów zapomnieli o Panu. I tak sprzedał ich w ręce Sysery, dowódcy wojska Sędziów 4. I w ręce Filistynów.

Jeśli przeczytasz sędziów, zobaczysz, że były czasy, gdy Filistyni panowali nad Izraelem, zwłaszcza za czasów Samsona. A królu Moabu, wspomnijcie na Eglona, króla Moabu, Sędziów 3, Ehud go zamordował. Dlatego Moabici czasami uciskali Izraelitów, którzy z nimi walczyli.

I wołali do Pana. Znać cykle sędziów, w których Pan będzie karał ludzi, karcąc ich za bałwochwalstwo. A potem wołają do Pana i Pan posyła wybawiciela.

To rodzaj podstawowego wzorca, który widzimy u sędziów. Co jednak dziwne, w narracji o Samsonie nie wołają o pomoc, o ile nam się wydaje. Jednak Pan nadal decyduje się przynieść im ulgę i wybawienie przez Samsona.

Wołali typowo do Pana i mówili: Zgrzeszyliśmy. Opuściliśmy Pana i służyliśmy Baalom i Asztortom, ale teraz wybaw nas z rąk naszych wrogów, a będziemy Ci służyć. A wtedy Pan zazwyczaj wysyłał wybawiciela.

I wspomina Jeru Baala, co jest innym imieniem Gedeona. W tekście hebrajskim jest mowa o Badanie. Nie znamy nikogo o nazwisku Badan z okresu sędziowskiego.

Dlatego tutaj zobaczysz poprawki w tłumaczeniach na język angielski. NIV czyta Baraka. Być może Badan to zniekształcenie imienia Barak.

Nie jesteśmy do końca pewni, co się tam dzieje. Ale potem Jefte i on wspomina o sobie, Samuelu, co wydaje się trochę dziwne. Ale Samuel jest w pewnym sensie ostatnim z sędziów i to on przyniósł ludowi wybawienie.

Niektórzy powiedzieliby, że byłoby trochę dziwnie, gdyby Samuel mówił o sobie w trzeciej osobie. Być może jest to późniejsze wydanie skrybów, choć natchnione, które chce po prostu wysławić Samuela, a także innych sędziów. Nie jesteśmy pewni, ale jest tam wspomniany.

I dał wam kogoś, kto będzie czytał Samsona zamiast Samuela. Ale w każdym razie to, co Samuel tutaj robi, to ćwiczenie podstawowych zarysów historii. W tym okresie zbuntowaliście się przeciwko Panu.

Kiedy krzyczeliście i żałowaliście za swoje grzechy, i odrzucaliście swoje bożki, Pan wzbudził sędziów, aby was wybawili. I wybawił cię z rąk otaczających cię wrogów, abyś mógł żyć bezpiecznie. I to ma znaczenie dla ich skargi, no wiesz, wcześniejszej skargi, ponieważ chcą być bezpieczni.

I myślę, że Samuel im tutaj przypomina, wiesz, za każdym razem, gdy nie czułeś się bezpieczny, wydawało ci się, że przegrałeś bitwy, a wrogowie cię uciskali. Nie stało się tak dlatego, że Pan był słaby czy zaniedbany. Stało się tak z powodu twojego grzechu.

Ilekcioć czułeś się niepewnie i uciskany, było to spowodowane twoim grzechem. Ale kiedy pokutujesz i zawołasz, Pan cię wybawi. Innymi słowy, wszystko z tobą w porządku.

Gdybyś naprawdę poszedł za Panem, wszystko byłoby w porządku. Pan zawsze się tobą opiekował i wybawiał. Ale gdy zobaczyliście, że Nachasz, król Ammonitów, wystąpił przeciwko wam, rzekliście do mnie: Nie, chcemy, żeby królował nad nami, chociaż Pan, wasz Bóg, był waszym królem.

Więc nie odpuszcza im tutaj. Zabiera ich z powrotem do zdarzenia z rozdziału 8 i przypomina im, wiesz co, narzekałeś na nieuczciwość moich synów. Ale tak naprawdę problemem był twój strach przed Nachaszem, chociaż Pan, twój Bóg, był twoim królem.

Oto król, którego wybrałeś. I ciekawe, że mówi, że go wybrałeś, choć wcześniej Pan podkreślał, że to on go wybrał. Jedno i drugie jest w pewnym sensie prawdą.

Chciałeś króla, to go masz. Ten, o który prosisz, to, wiesz, pomysł Saula. Spójrz, Pan ustanowił nad tobą króla.

Zatem teraz Samuel podkreśli, że tylko dlatego, że masz króla, nie myśl, że możesz po prostu robić, co chcesz. Teraz jesteś bezpieczny, gdy masz tego króla. Jeżeli boicie się Pana, służycie Mu i jesteście Mu posłuszni, i nie buntujecie się przeciwko Jego przykazaniom, i jeśli zarówno ty, jak i król, który nad tobą panuje, podążacie za Panem, Bogiem waszym, dobrze.

Jest więc całkiem jasne, że król ponosi odpowiedzialność. Widzieliśmy to w Powtórzonego Prawa 17 wersetach od 14 do 20, o którym pisaliśmy podczas naszej ostatniej lekcji. Król ma znać prawo, czytać je i kierować ludem w jego przestrzeganiu.

Zatem jest tutaj bardzo jasne, że tylko dlatego, że mają króla, nie ma żadnych gwarancji. Zasady są takie same jak za kadencji sędziów. Jeśli odwrócisz się od Pana, będzie musiał cię ukarać.

Jeśli będziesz mu posłuszny, wszystko będzie dobrze. Ale samo posiadanie króla niczego w tym momencie nie gwarantuje. Nadal jesteś odpowiedzialny za bojaźń Pana i posłuszeństwo Mu.

Ale jeśli nie będziesz posłuszny Panu, werset 15, rozdział 12, i jeśli zbuntujesz się przeciwko Jego przykazaniom, Jego ręka będzie przeciwko tobie, tak jak była przeciwko twoim przodkom. Zatem teraz, werset 16, stój spokojnie i zobacz tę wielką rzecz, którą Pan wkrótce uczyni na twoich oczach. Pan zamierza tutaj dać im znak, znak potwierdzający, że Samuel mówi im prawdę i że muszą go uważnie słuchać.

Czy to nie jest teraz żniwo pszenicy? W starożytnym Izraelu żniwa pszenicy następowały po zbiorach jęczmienia w maju lub czerwcu, po zimowych deszczach. Więc nie spodziewasz się burzy podczas żniw pszenicy. A teraz będę wzywać Pana, aby zesłał grzmoty i deszcz.

I oczywiście jest to trochę niepokojące, ponieważ tego rodzaju burza może zrujnować część zbiorów pszenicy. Może więc myśleć: nie, czy Pan odbierze nam żniwo? I zrozumiesz, jak źle uczyniłeś w oczach Pana, prosząc o króla. Zatem Pan da wam tutaj znak, że to, co wam mówię, jest prawdą.

Samuel wzywał Pana i tego samego dnia Pan zesłał grzmot i deszcz. I tak cały lud bał się Pana i Samuela. W ten sposób Pan odpowiada na modlitwę Samuela i ukazuje swoją moc nad grzmotami i deszczem.

Nie ma wzmianki o zniszczeniu żniw czy czymś podobnym, ale przykuło to uwagę ludzi i zdali sobie sprawę, że to, co mówi Samuel, jest prawdą. I cały lud powiedział do Samuela: Módl się do Pana, Boga swego, za twoje sługi, abyśmy nie pomarli. Myślę, że rozumieją powagę tego, co zrobili, być może po raz pierwszy.

Wiesz, zawsze jest taki moment w życiu, kiedy zgrzeszyłeś i wtedy zdajesz sobie sprawę, że tak, naprawdę to schrzaniłem. Naprawdę zgrzeszyłem. Pan był wobec mnie bardzo cierpliwy, ale martwię się, kiedy naprawdę uporasz się z tym, co zrobiłeś.

I nie sędzę, że możesz naprawdę żałować, dopóki to się nie stanie. I oni to tutaj widzą. Rozumieją, że do wszystkich naszych grzechów dodaliśmy zło polegające na proszeniu o króla.

więc, że prośenie o króla było niewłaściwe i martwią się, że być może Pan ukarze ich za to bardzo surowo. Poprosili więc Samuela, aby wstawił się za nimi. A tak przy okazji, Samuel pojawia się tutaj jako orędownik Izraela.

Widzieliśmy to w 1 Księdze Samuela 7. Kiedy odrzucili swoje bożki, powrócili do Pana. Samuel poprowadził ich do pokuty, a następnie poprowadził ich do zwycięstwa nad Filistynami. I tutaj także pełni rolę orędownika.

Przychodzą do niego ludzie i mówią: Ty módl się do Pana, Boga swego, za swoje sługi, abyśmy nie pomarli. Innymi słowy, wiemy, że masz z nim relację. Módlcie się w naszym imieniu.

I myślę, że z historycznego punktu widzenia widzimy tutaj, że Samuel jest prorokiem takim jak Mojżesz. Pamiętajcie, co powiedział Mojżesz: Pan wzbudzi proroka takiego jak ja. A Samuel pod wieloma względami, gdy czytasz o Samuelu, jest przedstawiany jako nowy Mojżesz.

Jest bardzo podobny do Mojżesza. Nie sądzę jednak, że to wyczerpuje stwierdzenie Mojżesza z Księgi Powtórzonego Prawa. Samuel jest pierwszym tego wyrazem.

Jest pierwszym tego spełnieniem. Ostatecznie to Jezus jest tym, który jest prorokiem podobnie jak Mojżesz. Ale w pewnym sensie Samuel funkcjonuje tutaj w ten sposób.

A Samuel będzie walczył w imieniu ludu. W wersecie 20 mówi: „Nie lękajcie się”. Zrobiłeś całe to zło.

Nie odwracajcie się jednak od Pana. Zgadza się, zgrzeszyłeś. Ale nie odwracajcie się od Pana.

Ale służ Panu całym sercem. Nie umrzesz. Ale musisz zwrócić się do Pana i służyć Mu.

Nie odwracajcie się od bezużytecznych bożków. Nie mogą ci nic pomóc ani nie mogą cię uratować, ponieważ są bezużyteczni. Przez wzgląd na swoje wielkie imię Pan nie odrzuci swego ludu, gdyż Panowi spodobało się uczynić cię swoim.

Mówi więc, że Pan cię nie odrzuci. Pan jest z tobą związany poprzez przymierze. A co do mnie, to bądź daleki ode mnie, abym zgrzeszył przeciwko Panu, nie modląc się za was.

Samuel zdaje sobie więc sprawę, że jeśli nie będę wstawiał się za ludem, to będzie on ludem Pańskim. Nie odrzucił ich. A jeśli nie wykonam swojej pracy jako prorok, zgrzeszę.

Więc zdajesz sobie sprawę, że tak, będę się wstawiać za tobą. Ale bądźcie wierni Panu i służcie Mu wiernie całym sercem. Zastanów się, jakie wielkie rzeczy dla ciebie zrobił.

Jeżeli jednak nadal będziecie czynić zło, zginiecie zarówno ty, jak i twój król. Jest więc całkiem jasne, że posiadanie króla nie gwarantuje. Zasady są takie same jak zawsze.

Jeśli jesteś wierny Panu, On cię ochroni i zapewni ci bezpieczeństwo. Jeśli odsuniesz się od Pana, On będzie musiał cię z tego powodu ukarać. Tak więc w tym konkretnym rozdziale, który zatytułowaliśmy Samuel konfrontuje się z ludem, myślę, że najważniejszą ideą jest to, że bezpieczeństwo ludu przymierza z Bogiem zależy od jego wierności Panu, który pozostaje mu oddany.

Tu nie chodzi o króla, ale o posłuszeństwo. I moglibyśmy to trochę udoskonalić w ten sposób. Można powiedzieć, że nawet gdy Jego lud się buntuje, Pan zapewnia mu bezpieczeństwo w zamian za odnowione przymierze wierności Mu.

A Pan pozostaje wierny swemu przymierzu, nawet jeśli Jego lud okaże się niegodny. W ten sposób dotarliśmy do końca tej lekcji. W rozdziale 13 zaczniemy czytać więcej o karierze Saula.

Niestety, właśnie taka była 1 Samuela 11, najwspanialsza godzina Saula. Odtąd sprawy pójdą w dół. Dlatego zajmiemy się tym rozdziałem podczas następnej lekcji.

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 8 z 1 Samuela 11-12, Najwspanialsza godzina Saula, Samuel konfrontuje się z ludem.